Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 20 groszy.
Nr. 18 KRAKOW, DNIA 5 MAJA 1929 R. ROK V.

DZWON NIEDZIELNY

MATEŃKO NASZA...

Mateńko nasza, o jak to boli,
Że choć winniśmy Tobie, Królowej,
Iż nie jęczymy już dziś w niewoli,
Nie wszystkie Tobie chylą się głowy.



O, jak to boli, że polskie serce,
Które dla Ciebie biło tak wiernie,
Dziś się odwraca w dziwnej rozterce
I wciąż porasta w złych grzechów ciernie.

Mateńko nasza, o, jak to boli,
Że nawet młodzież schodzi w bezdroża,
Że gubi dusze w dzikiej swawoli...
Jakie to smutne, Mateńko Boża.

Ty cierpisz nad tem, Ty ronisz łezki,
Że tak niewdzięczny jest polski naród.
Wybłagaj Ty nam, niech Pan niebieski
Powstrzyma w duszach ten złego zaród.

Za tych niewdzięcznych, za tych co [grzeszą,
Co obrażają Ciebie i Boga,
My, wierne dzieci, idziemy rzeszą,
O przyjm nasz pacierz, Mateńko droga.

My byśmy chciały zamiast korali,
Serduszka nawlec na sznur różańca,
Serca, co każde czci Cię i chwali
I chce nieść cześć Twą do świata krańca.

P. Wężykówna — „Droga do nieba“.

Wolność ducha

(Na rocznicę Konstytucji 3-go maja).

„Polak nie sługa — nie zna, co to pany —
Nie da się okuć przemocą w kajdany;
Wolnością żyje — do wolności wzdycha —
Bez niej jak kwiatek bez wody usycha“.

Stopięćdziesiecioletnia niewola pod rządami zaborczymi wykształciła w nas **zbyt skrajne pojęcie wolności** jako przeciwstawienie pojęcia długotrwałego ucisku — gnębienia — prześladowań religijnych i politycznych. Nie wolno nam było kształcić się i pracować dla Polski — mówić i modlić się po polsku. Pragnęliśmy tę niewolę przemocą usunąć i kajdany jej skruszyć.

Wolność była naszym ideałem narodowym, do którego wszystkie pokolenia w niewoli zrodzone i wychowane dążyły. **W tem dążeniu do wolności politycznej zapomnieliśmy o wolności ducha — wyzwolenia się z naszych wad osobistych i ogólno-narodowych**, wspólnych nam z innemi plemieniami słowiańskiemi, **które ciążą na nas wiekami i gorszymi są od wszelkich ucisków politycznych**, przez które właśnie utraciliśmy naszą wolność polityczną i dziś jeszcze — odzyskawszy ją z powrotem — nie możemy jej ugruntować na silnych i niezachwianych podstawach.

Krańcowe pojęcie wolności — przemieniliśmy z czasem **w narodową swawolę**, która nas cechuje zarówno w życiu prywatnem jak i publicznem. Syn nie chce słuchać ojca — córka matki. Uczeń odmawia posłuszeństwa nauczycielowi — terminator majstrowi — sługa gospodarzowi — podwładny przełożonemu. **Nikt samego siebie nie słucha — i wolę swoją zmienia każdej chwili.** Przyrzeka — przysięga — postanawia, a potem przyrzeczenia nie dotrzymuje — przysięgę łamie — i postanowienie zmienia. **Nienawidzimy wszystkiego, co krępuje naszą osobistą wolność wybujałą.** I dlatego gardzimy wszelkimi dogmatami — i depczemy przez naród ustalone autorytety. Nie znosimy morałów — i darzymy poprostu nienawiścią tych, co nam swych morałów udzielają. Stąd ksiądz i nauczyciel nie cieszą się zbytnią miłością swych wychowanków i uczniów. **Tęsknimy do „wolnej szkoły“ — do „wolnego kościoła“ — i „wolnego małżeństwa“ — a wkońcu „wolnej pracy“.** „Precz z wszelkim **przymusem!**“ wołamy, A dalej: „Precz z **formą i szablonem!** Precz z wzorami i przykładami! Precz z **tradycją!** Historja — to grzebanie w starych rupieciach!“. I t. p. wygłaszamy nowoczesne hasła nietylko w życiu codziennem — ale także **w sztukach pięknych**, które nazywamy „wolnemi“ – wyzwolonemi“: poezji – muzyce – malarstwie — i tańcu – architekturze i rzeźbiarstwie. Im więcej wyudzana fantazja – nieskrępowana żadnemi regułami, zaczerpniętemi z życia i przyrody – tem utwór znamienitszy, a jego twórca bardziej utalentowany. Wzory klasyczne – to więzienie ducha i talentu!

I dlatego **silna wola – podporządkowanie swojej woli — swawoli osobistej — wyższym celom ogółu**: rodziny — narodu i państwa — **dotąd u nas wzgardzona**. Prywata — egoizm — wygórowana ambicja — brak poświęcenia się dla dobra drugich — grają u nas wybitną rolę. Stąd wzajemne tarcia — niezgody — intrygi — walki ekonomiczne i polityczne, a następstwem tego: **ciągła niepewność jutra w życiu społecznem i państwowem.**

Wobec tego **zredukujmy nasze pojęcie wolności — wolności wybujałej i nieograniczonej — do wolności ducha**, zdolnego sobie i drugim czynić dobrze — mogącego sobie do celów szlachetnych nakładać pęta — ujarzmiać własne namiętności i żądze cielesne — **skorego do poświęceń dla braci!** Niech nasza **wolność osobista i narodowa przemieni się w silną — nieugiętą wolę jednostki i całego narodu do pracy nad udoskonaleniem prywatnego i państwowego życia we wszystkich jego przejawach!** Niech zniknie wszelka **swawola** ze wszystkich naszych poczynań ciała i ducha! **Kształcenie woli** w narodzie do działań wzniosłych i szlachetnych — **kształcenie** wolnych od zgnilizny i moralnego zepsucia **charakterów** – niech będzie nowem hasłem w odrodzonej Polsce! Niech odtąd przytoczona na wstępie pieśń powstańcza brzmi po całej Polsce:

„Polak doświadczył, co są obce pany:
Dźwigał niewoli — gniotące kajdany.
Ale nie spodlał — ceni wolność ducha:
Sobie rozkaże — i drugich posłucha.
Wzgardził swawolą — i ma wolę świętą
Do działań wzniosłych twardą — nieugiętą“.

Prof. Ludwik Mynek.

Liturgja uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego.

I. „Zasiadł na prawicy Bożej“. (Mk. 16, 19).

W Wielkim Poście towarzyszyliśmy Panu Jezusowi w Jego męce; później radowaliśmy się z Jego chwalebnego Zmartwychwstania i śpiewaliśmy: Alleluja, alleluja.

Dzisiaj zaś, najlitościwszy Ojcze, święcimy dzień uroczysty, „w którym Pan nasz, Jednorodzony Syn Twój, zasiadł na prawicy chwały Twojej z przybraną Sobie naszą ułomną naturą“ (Kanon: modlitwa Comunicantes na Wniebowstąpienie Pańskie).

I znowu cieszy się i raduje Kościół katolicki z dzieła Odkupienia i z chwały, jaką Człowieczeństwo Jezusa osiągnęło w niebie:

„Głoście wesołą wieść, niech będzie słyszana, alleluja; rozsławiajcie aż na krańce ziemi: Odkupił Pan lud Swój, alleluja. Wykrzykujcie Bogu wszystkie ziemie, śpiewajcie pieśni Imieniowi Jego; sławcie głośno chwałę Jego.“ (Introit na wigilję Wniebowstąpienia).

„Alleluja, alleluja. Zmartwychwstał Chrystus i stał się Światłem dla nas, których odkupił Krwią Swoją. Alleluja“. (Alleluja na wigilję Wniebowstąpienia)

„Śpiewajcie Panu, alleluja; śpiewajcie Panu, a błogosławcie Imię Jego: wysławiajcie od dnia do dnia zbawienie Jego, alleluja, alleluja. (Komunja na wigilię Wniebowstąpienia).

„Alleluja, alleluja. Wstąpił Bóg przy okrzykach radosnych: Pan przy odgłosie trąb. Alleluja“ (Alleluja i Ofiarowanie na Wniebowstąpienie).

„Śpiewajcie Panu, który wstępuje na najwyższe niebiosa, na wschód słońca, alleluja“. (Komunja na Wniebowstąpienie).

II. „Idę wam miejsce przygotować“. (Jan 14, 2).

Pan Jezus „po Swem Zmartwychwstaniu jawnie się ukazał wszystkim Swoim uczniom, a gdy Nań

patrzyli wstąpił do nieba, by nas uczestnikami Swego Bóstwa uczynił". (Prefacja).

O to uczestnictwo prosi kapłan codziennie we Mszy św.:

„Boże, któryś cudownie godność natury ludzkiej stworzył, a jeszcze cudowniej naprawił, daj nam przez tajemnicę tej wody i wina, abyśmy się stali uczestnikami Bóstwa Twego, który raczył stać się uczestnikiem człowieczeństwa naszego..." (Modlitwa odmawiana w czasie, gdy kapłan wlewa wodę i wino do kielicha).

III. „Znowu przyjdę i wezmę was do Siebie, abyście i wy tam byli, gdzie Ja jestem" (Jan 14, 3)

Pan Jezus odszedł do nieba. Do nieba i my dążymy. W niebie i my będziemy. Teraz zaś powinniśmy sercem i myślą przebywać w niebie, często duchem przenosić się tam, gdzie Jeden z nas, Chrystus jako człowiek, zasiada w Radzie Trzech Osób Boskich.

„Spraw, prosimy Cię, Wszechmogący Boże, abyśmy, którzy z wiarą wyznawamy, że w dniu dzisiejszym Syn Twój Jednorodzony, Odkupiciel nasz, do nieba wstąpił, sercem i myślą w niebie przebywali". (Oracja).

A Pan Jezus przyjdzie po nas, abyśmy i my tam byli, gdzie On jest.

„Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc z podziwieniem w niebo? alleluja; jakoście Go widzieli, wstępującego do nieba, tak przyjdzie, alleluja, alleluja, alleluja". (Introit). *Wł. Jelonek.*

Tygodniowy kalendarz liturgiczny.

5-go V. Niedziela piąta po Wielkanocy. Liturgja niedzieli patrz „Dzwon Nr. 20 z 1928 r. i Nr. 21 z 1927 r.

6-go V. Poniedziałek; *7-go Wtorek* i *8-go Środa* Dni Krzyżowe. Liturgja Dni Krzyżowych patrz „Dzwon" z roku 1928 Nr. 20.

W Dni Krzyżowe wolno pożywać potrawy mięsne, niema też postu ścisłego to zn. wolno jeść kilka razy do sytości.

8-go V. Środa Św. Stanisława Biskupa i męczennika. Ewangelja o dobrym Pasterzu: Jan 10, 11—16 (por. w N rze 19 „Dzwonu„ z roku 1928 artykuł p. t. „U grobu św. Patrona Polski").

9-go V. Czwartek Wniebowstąpienie Pańskie, Święto I klasy z oktawą uprzywilejowaną III rzędu. Dzisiaj po Ewangelji w czasie sumy gasi się Paschał (duża świeca poświęcona w W. sobotę), a po Mszy św. usuwa się figury zmartwychwstałego Zbawiciela — Chrystus wstąpił już do nieba. Lekcja z Dziejów Apostolskich: Dz. 1, 1—11. Ewangelja: Mk. 16, 14—20.

10-go V. Piątek Św. Antonina Biskupa i wyznawcy. Ewangelja: Mat. 25, 14—23.

11-go V. Sobota Msza św. o Wniebowstąpieniu Pańskiem.

Na niedzielę piątą po Wielkanocy

Ewangelja według św. Jana, rozdz. XVI.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim. «Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam. Dotychczas o niceście nie prosili w imię moje. Proście, a weźmiecie: aby radość wasza była pełna. To wam powiadałem przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie: i nie mówię wam, iż ja będę Ojca prosić za wami. Albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali, i uwierzyliście, że ja od Boga wyszedł. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na swiat: znowu opuszczam świat, ale idę do Ojca. Rzekli mu ucsniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie opowiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzeba ci, żeby cię kto pytał. Dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś«.

O. Konstanty Marja Żukiewicz.
Dominikanin.

Obrońca Marji, św. Piotr Kanizy

Rok temu, w Amsterdamie, w „Dzień Zaduszny", pastor, mając uczone kazanie chciał pocieszyć swoje owieczki, po stracie najdroższych zmarłych.

Po nauce przyszła doń wiejska kobieta i w te odezwała się słowa. — Pięknie mówiłeś pastorze, ale wszystko to na darmo. Chciałeś nas pocieszyć siliłeś się na to, ale nie pocieszyłeś, jeśli pozwolisz to powiem ci tajemnicę. Luter nas swoich wyznawców, straszliwie oszukał, bo nam zabrał Matkę Boską i dlatego nic nas prawdziwie pocieszyć nie może, jesteśmy jak dzieci, którym dawno umarła matka, bez matki się wychowały i bez matki żyją.

Bóg w wszechwiedzy Swojej przewidział tę niszczycielską akcję i w XVI. wieku posłał światu, a szczególnie krajom nawiedzonym zarazą protestantyzmu, wielkiego Obrońcę Marji, św. Piotra Kanizego.

Nad jego grobem w Fryburgu widnieje napis: „Adhaesi Deo, Mariae, Ecclesiae — Przylgnąłem do Boga, Marji, Kościoła".— I słusznie wyryto te słowa na kamieniu grobowym, bo przylgnął do Marji od kolebki.

Urodził się w Norymberdze 1521 r. Wyssał z piersi matki ziemskiej miłość ku Matce Niebieskiej. Dom jego rodzinny stał w pobliżu gotyckiego kościoła Dominikanów, tam zasłyszał pierwsze nauki i pierwsze pieśni o Najświętszej Pannie. Potem udał się na studja do Kolonji, do tego grodu Maryjnego, gdzie 20 wznosi się ku Jej Czci świątyń i słynny tum, w swoich olbrzymich a wiotkich kształtach ma Niepokalaną przedstawiać. Stamtąd pisał, do tęskniącej matki, posyłając jej obrazek Najśw. Panny: „Niech Ona ci będzie jako zwierciadło i jako pociecha, kiedy gnębią cię smutki. Złącz twoje boleści z boleściami Bogarodzicy i przez Nią ofiaruj je Bogu, a Ona pocieszy cię więcej niż wszyscy ludzie razem“.

Z Kolonji udał się do Moguncji, tam otrzymał sukienkę Towarzystwa Jezusowego, w Rzymie składał śluby zakonne przed cudownym obrazem „Matki Boskiej de Strade“, przed którym Mszę św. odprawiał Ojciec jego Zakonu, św. Ignacy Lojola. Czuł, że Jej zawdzięcza powołanie, pisząc te słowa: „Otrzymawszy błogosławieństwo z rąk Matki Boskiej, ofiarę z siebie Chrystusowi złożyłem“.

Snać głęboko był przekonanym, że dobrze jest człowiekowi, gdy nosi jarzmo Marji od młodości swojej, więc kiedy później układać będzie niezrównane i niedościgłe katechizmy swoje, drugi rozdział poświęci Matce Chrystusowej. I pragnąc, by nauka o Niej nigdy nie wypadła ze serca całą zamieści w niezgłębionem a tak serdecznem Anielskiem Pozdrowieniu. Wiedział, że to modlitwa codzienna, więc pomysł był świetny, powiązać z słowami powtarzanemi tak często, głębokie prawdy wiary o Najświętszej Pannie. To i nasza najpierwsza modlitwa, może dlatego, że najkrótsza, więc i do spamiętania najłatwiejsza, może dlatego, że dziecko przez matkę ziemską, najlepiej Matkę Niebiańską poznaje, a przez Nią, „Bozię“. Wiedźcież więc matki, że dzieciom waszym nie możecie dać lepszego daru na drogę życia, jak serdeczne nabożeństwo do Matki Boskiej. Wychowujcie je z trwogą, co z nich wyrośnie, co będzie dalej?

Ty nie możesz pójść wszędzie za dzieckiem, ale pójdzie Matka Boska, Ty możesz drogę wskazywać, ale Ona poprowadzi, Ty możesz z dzieckiem płakać, ale Ona pocieszy . . . .
. . . .

Św. Piotr Kanizy głosił Marję słowem.

Płomienne to było słowo. Mówił przed cesarzem i książętami, ale więcej jeszcze przed ludem wieśniaczym, który jak u nas gromadził się po cubownych miejscach. Przeszedł je wszystkie od Holandji, aż po Wiedeń i Loret, a mówił, jakby Ją widział oczami rozpromieniał się jej miłością. Lecz za mało mu było tego. Cześć Matki, królowej, Niepokalanej była zdeptaną! Więc rzucił się, jak dziecko, któremu porywają matkę i jako wasal, któremu znieważają królowę i jako rycerz, kiedy chce zaćmić panią serca.

„Bellum, bellum Marianum“! — wołał — Do walki, do walki o Marję“!. I napisał dzieło wielkie, klasyczne, któremu dał tytuł: „O Marji niezrównanej Dziewicy i Najświętszej Bogarodzicy“. Dziewiędziesięciu wrogów, którzy w ciągu wieków, chcieli ubliżyć Najświętszej Pannie, pod Jej stopy powalił, a potem okazał Ją w blaskach Ducha św., jak perły wyjmując ze skarbca Pisma św. najpiękniejsze cytaty i z ksiąg Ojców Świętych, z górą 100 textów, całą naukę o Niej zawarł. Czynił to z polecenia wielkiego papieża, św. Piusa V-go a na pochwałę pisał do św. Kanizego, nasz kardynał Hozjusz: „Nie zapomni ci Matka Boska tego, coś o Niej napisał, żadne pióro nie przedstawiło Jej wyraźniej i barwniej, do słów twoich niczego dodać nie można“. Tak mógł pisać o Tej, Która, jako ideał przyświecała mu w życiu. — Była też kiedyś ideałem całego naszego narodu, nie modlono się tylko do Niej, aje Ją broniono, że aż w przysłowie weszło: „Polonus defensor Mariae“ — Polak obrońca Marji“.!

Dziś szukamy innych, ziemskich tylko ideałów.

Potrzeba idealnego dyktatora, czy króla, idealnego sędzi, potrzeba idealnego ministra, któryby załatwił kwestję finansową, potrzeba idealnego wojska, nietylko na lądzie, ale na morzu i w powietrzu, cały naród żołnierzem uczynić, zahartować, obudzić poczucie honoru, wyrobić wolę. Zapominamy jednakże o jednem, ideały czysto ludzkie, świecą, ale siły nie dają, kiedy ideały Boże, nietylko jaśnieją, jako ona cudowna Betlejemu gwiazda, ale moc mają prowadzenie do heroizmu, doskonałości, świętości przez łaskę Bożą, a takim jest i ta, którą pozdrawiamy, jako Łaski Pełną . . . .

Słowa tak płomienne musiały wywołać czyny niezwykłe.

Odwiedzał miejsca Jej cudowne i tam prowadził wiernych. Więc szedł do Altöting, rodzinnej swej ziemi, kędy w papierowym, a nie butwiejącym od wieków obrazku, Matka miłosierdzia Łaski Swe rozdziela! Do Einsiedeln w Szwajcarji, czarny malutki posążek w czarniejszej marmurowej kaplicy, tam, w olbrzymiej świątyni się kryje.

W Fryburgu przebywając czynił wycieczki do pobliskiej kapliczki w Bürglen, żywą wiarę świętego Bóg tutaj wynagradzał cudem. Do Mszy św., odprawianej z najżywszą pobożnością przed ołtarzem cudami słynącej, służył kleryk cierpiący na suchoty i oto nagle wyzdrowiał.

Zakładał sodalicje, a nawet według niektórych autorów, miał być ich twórcą. A stowarzyszenia te miały i mają jeden cel, życiem Marji objąć życie nasze, a odnowić wszystko przez Marję.

I tu jest ten wielki katolicki czyn. Św. Piotr rozumiał, że jak każdy takim czynem się stanie, wtedy się dźwignie mur przeciw złemu, „budowę żywego domu Ducha Świętego“

Lecz wiedział, że siły ludzkie za słabe, szerzy więc czułe nabożeństwo do Najśw. M. Panny — apostół litanji, apostół różańca! Rozkrzewił znajomość litanji, która tak wybornie odpowiada kochającemu Marji sercu, jako szczebiot dziecięcy i hymn uwielbienia dla Umiłowanej.

A więcej jeszcze Różaniec! Cieszył się jak dziecko, kiedy od generała Dominikanów dostał

władzę przyjmowania do różańca, cieszył się spotkawszy dzieci, mające różańce, a nie mającym rozdawał.

Proboszczom wskazywał na różaniec, jako na najlepszy środek rozwoju życia chrześcijańskiego w parafji, pragnął, aby różaniec był główną modlitwą sodalicyjną w nim widział najkrótszą drogę do celu, odrodzenia wszystkich przez Marję. Za dotchnięciem Różańca św. Kanizego, po jego śmierci działy się cuda, na znak, jak miłą była Marji jego apolegetyczna i apostolska praca. . .

. . . .

Tak to wiele uczynił św. Piotr Kanizy, dla kultu Najśw. Marji Panny. Lecz bez porównania więcej uczyniła Ona dla niego. Marja towarzyszyła mu w długich wędrówkach środkowej i południowej Europy, z jej błogosławieństwem mówił i pisał, Ona wreszcie przyszła w godzinę śmierci, aby jego duszę zabrać do Siebie.

Na moment przed śmiercią, porwał się z śmiertelnego tapczanu, szeroko rozwarł oczy, rozpromieniło się wybladłe oblicze, a wskazując ręką ku drzwiom zawołał: „Czy wy Jej nie widzicie czy wy Jej nie widzicie?“ Odchodzi do Tej, do Której przylgnęło jego serce.

Obcy nam narodowością, ale pracował i u nas w Polsce, ukochał ojczyznę naszą tak, że wyrażał się niejednokrotnie: „W Polsce zostawiłem serce moje“. A cóż go przykuło do nas, jeśli nie miłość wspólnej Matki, wspólnej Królowej?

Gdy dziś do wolnej naszej ojczyzny ciśnie się tyle sekt, panoszy się odszczepieństwo, zrozummy, że stojąc silnie przy św. katolickiej wierze i ją broniąc i Marji obrońcami będziemy. Niech naród cały stanie się jak jedna pieśń, jedna litanja, jeden różaniec dla Tej, Którą Królową Polski zowiemy.

500 lat temu.

Francja obchodzi obecnie uroczystości ku czci św. Joanny d'Arc, swojej narodowej bohaterki. Św. Joanna d'Arc jest także znana pod nazwą »Dziewicy Orleańskiej« dlatego, że miasto Orlean zawdzięcza jej swoje wyzwolenie od oblężenia Anglików i że pod murami tego miasta rozpoczyna się jej bohaterska działalność.

Było to w w. XV. podczas 100-letniej wojny Anglji z Francją. Jak zwykle we wojnach zaborczych, usiłował jeden naród wydrzeć drugiemu to, co ów otrzymał z woli Opatrzności, zaś tamten bronił się do upadłego. Już prawie cała Francja była w ręku wroga. Król Karol VII. gotował się opuścić swój kraj i uchodzić za granicę. Jedynie miasto Orlean oblęgane przez Anglików toczyło bohaterską, a rozpaczliwą walkę, ufając w pomoc bożą. W takiej to chwili, gdy, jak zwykle, zdaje się, że wszystko już stracone — miłosierny Bóg zesłał na pomoc Francuzom ubogą pasterkę, 17-letnią dziewczynę wiejską. Stanęła ona przed królem i opowiadała, że już od paru lat ukazywał jej się św. Michał Archanioł, święta Katarzyna i Małgorzata, z w końcu i sama N. Marja Panna z wyraźnym rozkazem, by poszła wyzwolić Francję z wrogiej przemocy. Mowę jej pięknie opisuje jeden z poetów Niemieckich:

»Jednego razu, gdy późno w noc ciemną,
Siedząc pod drzewem marzyłam na jawie:
Bogarodzica stanęła przedemną —
Z chorągwią w ręku i z mieczem, lecz prawie
Z kształtu i stroju podobna pasterce
I rzekła głosem, co mi poszedł w serce:
»Jam jest, Joanno! — powstań, rzuć swą trzodę!
»Pan cię upatrzył za narzędzie cudu!
»Sztandar ten wzniesiesz za kraju swobodę,
»Mieczem tym pomścisz krzywdy twego ludu;
»Pokonasz wrogów i przez cię zbawioną
»W Reims, króla twego uwieńczysz koroną!« —
Ja wszakże rzekłam: »Cóż ja zdziałać mogę,
Słaba pasterka, bez sił do oręża? —
A Ona na to: »Uspokój tę trwogę!
»W czystości serca jest moc, co zwycięża
»Bramy piekielne. — Tę tylko przestrogę
»Pamiętaj: chroń się przed miłością męża!
»Zresztą miej wiarę i idź prostą drogą!
»Wszak i ja byłam pasterką ubogą!«
To rzekłszy dłonią dotknęła mych oczu
I kiedy za nią spojrzałam do góry,
Ujrzałam w niebios błękitnem przeźroczu
Nieprzeliczone Serafinów chóry,
A każdy w ręku miał lilję białą,
A dziwnie echo na powietrzu brzmiało«. —

Wahający się z początku król, uwierzył wkrótce jej słowom, postawił ją na czele garstki rycerstwa — i stał się cud prawdziwy. Słaba dziewczyna wiejska, w zbroi, na koniu, z białą chorągwią w ręku, wdarła się na czele wojsk do oblęganego Orleanu, — prawie bez walki, — i uwolniła to miasto od oblężenia **dnia 29 kwietnia 1429 r.** Nieszczęśliwi mieszkańcy wyciągali ku niej dłonie w uniesieniu szczęścia i radości, w zapale całowali ślady kopyt jej konia. Joanna powiódłszy króla Karola VII. do miasta Reims na uroczystą koronację dopełniła swego posłannictwa. Zapragnęła wrócić do rodziny. Jednak zmuszona przez króla do dalszej walki orężnej, stanęła jeszcze raz na czele zbrojnych hufców (choć przeczuwała swój smutny koniec), lecz po jednej nieudanej bitwie dostała się w niewolę Anglików. Sąd złożony z Anglików i zaprzańców Francuzów oskarżył Joannę o herezję i czary i skazał na śmierć przez spalenie. Joanna zniosła to z prawdziwie nadludzkiem bohaterstwem, przed śmiercią przebaczyła wszystkim swoim wrogom i modliła się za swój naród, który jej się tak czarno odwdzięczał i za swego króla, który nie myślał ją ocalić. Na stosie, gdy już płomienie gorzały, zawołała donośnym

głosem: »Tak jest, powołanie moje było od Boga; wszystko uczyniłam przez Boga!« Gdy już ogień ją ogarnął, modliła się do ostatka i wzywała imię Jezus. Jeden z oprawców, który jeszcze drzewo do stosu dorzucał, padł nagle na ziemię i zemdlał. Było to właśnie gdy dziewica konała. Główny oprawca także z wielkim przestrachem spowiadał się tegoż wieczora, rozpaczając o miłosierdziu bożem. Jeden z Anglików nie lękał się zawołać głośno: »Wszystko stracone spaliliśmy świętą!«

Tak jest. W obliczu Boga, w obliczu Ojczyzny Joanna d'Arc była świętą. Papież Pius II zowie ją w pismach swoich natchnioną duchem bożym. — W kilka lat po jej śmierci, oprócz miasta Calais, noga angielska nie postała na ziemi francuskiej.

Dziś kościół czci Joannę na ołtarzach, jako świętą. I my w Polsce módlmy się, by Bóg raczył i w naszym narodzie wzbudzić wielkich bohaterów i bohaterki. Wszakże ta, która powołała św. Joannę d'Arc jest Królową Korony Polskiej.

J. K.



Żałobna kronika Krakowa

W ciągu kilkunastu dni Kraków miał aż 5 pogrzebów zasłużonych kapłanów: Sp. X. Prał. Bielenina, śp. O. Janickiego Reformata, śp. OO. Churain i Komorowskiego Tow. Jez. i śp. X. kanonika Piechnika.

Książe Metropolita krakowski

Po sześciotygodniowej podróży do Ziemi św., Syrji i Egiptu powrócił dnia 26 kwietnia do Krakowa.

Ogólnoakademicka pielgrzymka do Częstochowy

Z racji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI w niedzielę, dnia 5-go maja rb., z inicjatywy Stowarzyszenia „Odrodzenia", odbędzie się pielgrzymka młodzieży akademickiej ze wszystkich środowisk uniwersyteckich na Jasną Górę.

Wszelkich informacji w sprawie wspomnianej pielgrzymki zasięgnąć można w poszczególnych lokalach środowisk „Odrodzenia".

Odczyt misyjny przez radjo warszawskie

W cyklu czterech odczytów misyjnych p. t. „Znaczenie i zadania akcji misyjnej", wygłoszonych dotąd przez radjo warszawskie na wszystkie stacje nadawcze z inicjatywy dyrektora misyjnego archidiecezji stołecznej, ks. kan. Trepkowskiego, — w dn. 26 bm. o g. 15·50 do 16·15 odczyt następny p. t. „Matka Marja Teresa Ledóchowska a misje" wypowie p. B. Waligórzanka.

Kierownicy polskiej młodzieży katolickiej u Ojca św.

Ojciec św. przyjął na prywatnej audjencji dyrektora Zjednoczenia Młodzieży Polskiej (centrali Stowarzyszeń Mł. Pol.), ks. Biłko, oraz dyrektora Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ks. dr. Kozłowskiego.

Ojciec św. wyraził swą radość, że katolicka organizacja młodzieży w Polsce, której działalność śledzi od dłuższego czasu, dobrze się rozwija; kierownikom jej i członkom udzielił swego błogosławieństwa. Ojciec św. podkreślił, iż hasłem organizacji powinno być: »zawsze coraz wyżej, zawsze coraz więcej, zawsze coraz lepiej«. Szczególnie ważną jest rzeczą — zaznaczył Ojciec św. — by w akcji młodzieży panowała jedność, bez której nic się nie uda.

Watykan przeciwko Moskwie.

Jak wiadomo, »Osservatore Romano« w ostatnich dniach wystąpił w sposób zdecydowany przeciwko rozpowszechnianym pogłoskom o nawiązaniu przez Watykan rokowań z rządem sowieckim, w celu przywrócenia pokoju religijnego w Rosji. W ostatnich latach państwo sowieckie badało grunt w Rzymie, chcąc uzyskać uznanie de jure ze strony Stolicy Apostolskiej. Po skrupulatnem badaniu Stolica Święta nie mogła udzielić tego uznania, ponieważ dotyczyłoby ono państwa, którego system społeczny i gospodarczy jaknajbardziej odbiega od zasad chrześcijańskich i które w swem oparciu o materjalistyczny pogląd na świat jest państwem antychrześcijańskiem. Papież Pius XI już w allokucji konsystorjalnej z 18 grudnia 1924 r. przeprowadził rozróżnienie między swą działalnością charytatywną na rzecz cierpiącego nędzę narodu rosyjskiego a swym stosunkiem do rządu rad, któremu w żadnym razie nie może sprzyjać.

Nowoczesna budowa kościoła

W Cincinnati przystąpiono do budowy kościoła katolickiego, który będzie miał 5 pięter, którego struktura przewiduje pomieszczenie w jednym budynku instytucyj parafjalnych i diecezjalnych. W podziemiu świątyni będzie się znajdowała sala parafjalna na 500 osób, nad nią na powierzchni ziemi właściwy kościół a na trzech górnych piętrach zostaną umieszczone kancelarje diecezjalne i mieszkania dla pięciu księży. W każdą niedzielę w kościele tym będzie odprawianych dwanaście Mszy św., pierwsza o godz. 2-iej nad ranem dla pracowników dziennikarskich, policji itd. Architektura całej budowli ma charakter kościelny, nad wejściem do świątyni będzie się wznosiła wysoka wieża z dzwonami.

Rekolekcje nauczycielek w Sandomierzu.

Staraniem Sodalicji marjańskiej pań zostały zorganizowane w Sandomierzu, w pierwszym tygodniu po Wielkiejnocy, rekolekcje dla nauczycielek szkół powszechnych ziemi sandomierskiej

Specjalnie zaproszony z Lublina ks. Prokulski T. J., Profesor Bobolanum, wygłosił do rekolektantek cykl pięknych i głębokich nauk. Rekolekcje zakończyły się ogólną Komunją św. w dniu 7 bm. Żałować jedynie należy, że brzydka pogoda i trwające wciąż zimna uniemożliwiły bardzo wielu osobom przybycie na te ćwiczenia duchowne do Sandomierza. Dlatego też i liczba rekolektantek była mniejsza, niż się spodziewać należało.

Trzeba dodać, że sandomierskie duchowieństwo parafjalne, korzystając z urządzanych nauczycielskich kursów wakacyjnych, przeprowadza prawie corocznie rekolekcje dla nauczycielstwa, zawsze z bardzo dobrym wynikiem.

Dar Francji dla Papieża

W związku z pięćdziesięcioletnim jubileuszem kapłaństwa Ojca św. rząd francuski przesłał w darze Papieżowi reprodukcję w gipsie trzech wielkich rzeźb ze świątyni w Angkor, przechowywanych dotychczas w muzeum w Trocadero i przedstawiających niebo, piekło oraz sąd. Dar ten wraz z życzeniami rządu francuskiego wręczy Ojcu św. ambasador francuski przy Stolicy Apostolskiej, de Fontenay.

Ze względu na objętość i ciężar, odlew nie będzie mógł być przeniesiony do apartamentów papieskich, lecz zostanie złożony w jednej z sal przy wejściu na dziedziniec św. Damazego, którędy Papież przechodzi, udając się na swój codzienny spacer.

Dziesięć tysięcy nauczycieli belgijskich poświęciło się Najśw. Sercu Jezusowemu

W niedzielę 14 z. m. nauczyciele belgijscy w liczbie około dziesięciu tysięcy ze wszystkich dzielnic Belgji zorganizowali w Brukseli kongres ku czci Najśw. Serca Jezusowego. Uczestnicy kongresu zebrali się w pobliżu dworca południowego i przeszli przez ulice miasta w olbrzymiej procesji. Pochód z muzyką, w którym niesiono wielki sztandar Serca Jezusowego, posuwał się przez główne ulice Brukseli obok grobu nieznanego żołnierza do kościoła Sainte Gadule, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem kardynała van Roey'a. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Rutten, który mówił o wielkich zadaniach nauczycielstwa katolickiego. Kaznodzieja zaznaczył, że roli nauczyciela w życiu społecznym poprostu nie można przecenić; naród jest takim, jakim go wychowają nauczyciele. Po kazaniu ks. Ruttena Mgr. Verpoorter odczytał uroczysty akt ofiarowania się nauczycieli Najśw. Sercu Jezusowemu.

Po południu w pałacu Egmont odbyło się zebranie ogólne pod przewodnictwem kardynała von Roey'a a wzięli udział ministrowie Carnoy i Heymans, posłowie Maenhout, Marck i Wauwermans oraz szereg przywódców Akcji katolickiej. Obaj ministrowie wygłosili przemówienia. Carnoy mówił o posłannictwie nauczyciela katolickiego. Heymans zobrazował walkę, jaką obecnie staczają o duszę dziecka siły dobra i siły zła.

Walka z niemoralnością publiczną w Anglji

Minister spraw wewnętrznych Angji przyjął niedawno delegację „Rady moralności publicznej". Delegacja ta, w której skład wchodził m. in. biskup anglikański z Willesden, przybyła do ministra, celem omówienia z nim sprawy pornograficznej i brudnej literatury. Głos w dyskusji zabierali kolejno poszczególni członkowie deputacji, wśród nich prezydent Rady, Archibald Allen, i pani Beatrix Lyall, która przemawiała imieniem związku matek.

Minister W. Johnson Hicks odpowiedział długą mową, w której stwierdził, że fala „brudu", zagrażająca Angli zalewem, przenika do kraju z pewnych państw kontynentu europejskiego. Rząd walczy z niemoralnością publiczną, ale ta walka napotyka na szereg trudności. W dalszym ciągu swych wywodów Hicks zaproponopał wydanie odezwy do pisarzy angielskich, nawołującej ich do takiego pisania, by publiczność angielska nie była zmuszona żądać cenzury. Żądania te są niekiedy tak usilne, że prawie niepodobna im się przeciwstawić. W końcu minister apelował do uczuć religijnych i do Kościołów chrześcijańskich, które najwięcej mogą zdziałać na tem polu.

Proces sądowy w Monachium w związku ze stygmatyczką z Konnersreuth.

Dnia 26 bm. przed sądem w Monachjum odbył się proces o obrazę, który miał pewien, zresztą nie bezpośredni związek, z osobą Teresy Neumann, stygmatyczki z Konnersreuth. Lekarz dr. Edward Aigner z Fryburga w Bryzgowji, który występował w procesie w Erfurcie w związku z Konnersreuth w charakterze rzeczoznawcy, poczuł się dotkniętym artykułem znanego pisarza katolickiego, Ritter von Lama w „Bayrischer Kurier" i wniósł skargę o obrazę, a v. Lama replikował. W czasie procesu zbadano jako świadków radcę sanitarnego, dra Seidl Waldsassena i profesora psychjatrji na uniwersytecie w Erlnagen, dra Ewalda. Pierwszy wypowiedział swoje spostrzeżenia o Teresie Neumann i wyjaśnił, że stygmaty jej są bez wątpienia prawdziwe. W czasie kontroli nad Teresą, przeprowadzonej przez siostry zakonne z Mallersdorf stwierdzono z bezwzględną pewnością, że w ciągu 16 dni badania stygmatyczka ani razu nie przyjmowała żadnego pokarmu. Prof. Ewald zaznaczył, że stygmaty z większą lub mniejszą prawdopodobnością są prawdziwe. Co do kwestji nieprzyjmowania pokarmów, to dla braku wszelkiej podstawy nie może nic powiedzieć. Profesor nie mógł stwierdzić u Teresy żadnej organicznej choroby nerwów. Swiadek dał wyraz przypuszczeniu, że chodzi tu o bardzo wrażliwą osobę, której przeżycia wewnętrzne mogą być przyczyną zjawiania się oznak zewnętrznych, fizycznych.

Posąg kardynała na jednym z publicznych placów stolicy amerykańskiej

W Waszynktonie przystąpiono do budowy pomnika kardynała Gibbonsa, który był arcybiskupem

w Baltimore od r. 1877 do 1921. Kardynał Gibbons cieszył się wielką popularnością w całej Ameryce również i wśród ludności niekatolickiej.

W związku z jego jubileuszem biskupim w roku 1918 rząd francuski złożył mu publiczny hołd. Niezwykły wzrost katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych w znacznej mierze jest zasługą tego, wybitnego Księcia Kościoła. Gdy kardynał Gibbons obejmował stolicę biskupią w Richmond Stany Zjednoczone miały 67 biskupów, 6,500 kościołów oraz 1,700 szkół katolickich z 500,000 uczniów. W dniu jego śmierci hierarchja kościelna liczyła w swych szeregach delegata apostolskiego, 2 kardynałów, 15 arcybiskupów i stu biskupów. Do szkół katolickich uczęszczało wówczas już 1,774,448 uczniów.



Ze zjazdu kat. Stow. Młodz. żeńskiej w Krakowie: Przed salą obrad.

Doroczny Zjazd Stowarzyszeń kat. młodzieży żeńskiej i męskiej

W dniach 6 i 7-go kwietnia odbył się w Krakowie doroczny Zjazd Delegowanych „Związku kat. Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej". archidiec. krak., który był wspaniałą manifestacją młodzieży dorastającej, skupionej w katolickiej organizacji S. M. P. — Przybyło bowiem 350 delegatek — druchen w barwnych strojach krakowskich, 38 pań z Patronatu i kilku XX. Patronów.

Uroczystą Mszę św. na intencję Zjazdu odprawił w kościele św. Anny Najprzew. Ks. Biskup Dr. Stan. Rospond, który po nabożeństwie gorąco przemówił od ołtarza do zebranej młodzieży, podnosząc z radością, że świetnie rozwijające się od niedawna katolickie Stowarzyszenia młodzieży w archidiecezji krak. i w całej Polsce można śmiało porównać z dzwonami rezurekcyjnemi, które zwiastują naszej Ojczyźnie dokonywujące się odrodzenie religijno moralne naszej ukochanej Ojczyzny.

Po nabożeństwie uformował się długi i barwny pochód, który przy dźwiękach orkiestry Związkowej ks. Kuznowicza przeszedł ulicą św. Anny, Rynkiem, ul. Sławkowską do sali Florjanki, gdzie toczyły się obrady. —

Zjazd otworzyła wiceprzewodnicząca p. R. Łubieńska, witając delegatki Stowarzyszeń, Patronatów i gości, wśród których zauważyć można było Najprzew. ks. Biskupa-sufragana, przedstawicieli: Województwa, Organizacyj katolickich i t. d. — Referaty wygłosiły p. A. Zrazikówna na temat „Działalność kult. oświat. S. M. P." i p. Wanda Głowińska na temat: „Najważniejsze kierunki praktyczne w działalności S. M. P.". —

Obszerne sprawozdanie z działalności Związków i Stowarzyszeń za rok 1929 przedstawił sekretarz jen. ks. M. Zdebski. A było czego posłuchać. Oto Stowarzyszenia rozwijały u siebie wszechstronną

i bardzo ożywioną działalność, która obejmowała wychowanie moralne, oświatę, przysposobienie gospodarcze (kursy), przysposobienie rolnicze (konkursy rolnicze), obchody, wycieczki, rozrywki i t. d. Przypatrzmy się tylko niektórym cyfrom statystycznym: do Związku należało z końcem 1928 roku 133 Stowarzyszenia z tego 122 Stowarzyszenia nadesłały zprawozdania. Według tych sprawozdań było zorganizowanych duchem 5.088, z tego pracowało na roli przy rodzicach 3.656. Posiedzeń wydziałów odbyło się 904, zebrań ogólnych 1.617, Komunji wspólnych 325, rekolekcyj 42, bibljotek własnych 63, obejmujących 6.409 tomów, wypożyczeń 7.250, wykładów 1660, wieczornic i teatrów 600, konkursy rolnicze prowadziło około 700 druchen, kursów praktycznych (gotowania, szycia i t d. 49, urozmaiceń 1.058 i t. d.

A dodajmy, że tę żywą działalność utrzymują własnym, chętnie składanym groszem — bo żadnych kapitałów nie posiadają — i dobrowolnemi datkami niektórych ofiarnych katolików, a chyba ogarnie nas prawdziwy podziw i godne uznanie dla tej młodzieży, która mimo panoszącego się dokoła niej zgorszenia i zepsucia moralnego tak po miastach jak również wioskach, z iście młodzieńczym żarem garnie się i pożąda oświaty zdrowej, któraby rozszerzała widnokręgi jej myśli i równocześnie pogłębiała w niej wiarę i związek z Kościołem katolickim.

Na społeczeństwie katolickiem spoczywa dziś ważny obowiązek iść owej młodzieży na rękę, dać jej opiekę i wychowanie, zatroskać się o Stowarzyszenia i popierać je wszędzie moralnie i materjalnie, a da Bóg — że oczekiwane przez nas odrodzenie się katolicyzmu w Polsce przyjjdzie rychło przez młodzież. *M.*

* * *

W tą samą niedzielę odbył się zjazd delega-



Ze zjazdu katol. Stow. Mł. Żeńskiej: Po nabożeństwie w kościele św. Anny.

WALERY ŁOZIŃSKI

CZARNY MATWIJ

18 Powieść z życia ludu górskiego.

Tu zmięszał się trochę poczciwy ekonom, bo uważał. że panna tak się jakoś nadęła, jakby lada chwila miała parsknąć śmiechem. Spojrzał niepewnym wzrokiem na panią. a znać ośmielony jej miną, poprawił czupprynę i ciągnął dalej:

— Pa *ta* sobie pomyślał, proszę wielmożnej pani, że kiedy się już trafia malarz, to możeby go, jak zreperuje kopyta djabłowi, zawołać do dworu, możeby *ta* za tanie pieniądze pomalował sprychy u tej żółtej najtyczanki, bo już poczerniały *by* ziemia...

Tu urwał nieoceniony znawca i protektor sztuki malarskiej i nabiegł krwią cały, bo nie tylko że Leonja parsknęła głośnym śmiechem i twarz zakryła rękami, ale i sama dziedziczka w niezwykłą wesołość.

— No, ja tylko tak radzę, skarz mię Boże, — mruknął obrażony.

— No, no, nie o to chodzi, — ozwała się pani Zbąska, — ale ten malarz ma być bardzo porządnie ubrany.

— A tak jak zwyczajnie rzemieślnicy, — ozwał się Hałajkiewicz i z pewnym lekceważeniem machnął ręką, znam szewca w Samborze, taki *elegant*, żeby kto myślał: pan całą gębą, skarz mię Boże!

Leonja śmiała się jak szalona, że aż pan Erazm ocknął się ze snu i obojętnem, bezmyślnem okiem powiódł dokoła.

Pani Zbąska zamyśliła się czegoś, a po chwili rzekła:

— Wiesz co, panie Hałajkiewicz, jak obaczysz gdzie tego malarza, to go zaproś do dworu.

tów Kat. Stow. Młodz. Męskiej. Uczestników było parę setek. Po uroczystem nabożeństwie toczyły się spokojne obrady, które rozpoczął gorącem przemówieniem Najprzew. X. Bp. Rospond. — Setki młodych powiozło we wszystkie zakątki naszej archidiecezji nietylko miłe wspomnienia ale i nowe plany dalszej rzetelnej pracy dla Boga i Ojczyzny. —

Katolicka młodzież nie śpi. Cześć jej za to!

Opieka pozaszkolna nad młodzieżą.

Na zebraniu organizacyjnem Ligi Katolickiej okręgowej w Krakowie dnia 25 listopada u. r., gdzie było reprezentowanych około 150 zrzeszeń katolickich m. Krakowa – Książę Metropolita A. Sapieha wśród wielu obowiązków Lidze Okr. na pierwszym planie nałożył obowiązek zajęcia się „opieką pozaszkolną“ t. j. obowiązek otoczenia dziatwy szkolnej szczególniejszą opieką poza szkołą.

Zebrane Stowarzyszenia zobowiązały się, na wniosek ks. prep. J. Masnego, opodatkować się na ten cel stale.

Z Ligi Okręgowej wyłoniła się Sekcja opieki pozaszkolnej, która, grupując w sobie stowarzyszenia już na tem polu pracujące, przystąpiła do organizowania całej akcji.

Ofiary od wielu organizacyj katolickich i ludzi rozumiejących konieczność takiej akcji zaczęły napływać, wykaz tychże poniżej zamieszczamy.

Chcąc ułatwić zbieranie ofiar, Sekcja wydała odpowiednie bloczki z odezwą do społeczeństwa.

Oto treść odezwy:

„Polacy-Katolicy! ofiarujmy groszowe datki, ale wszyscy na Opiekę pozaszkolną katol., a wyratujemy dzieci nasze z nędzy moralnej i materjalnej“.

„Ratujmy dzieci!“.

Kupony pojedyncze opiewają na 10 gr. Bloczki są numerowane i zaopatrzone pieczęcią Sekcji — są do nabycia u sekretarza p. J. Siessa pl. Matejki 5 parter, ofic, lub za pośrednictwem administracji „Dzwonu Niedzielnego“. Bloczki wydaje się Stowarzyszeniom katolickim i osobom znanym.

Obecnie całą troską Sekcji jest zajęcie dzieci po południu, głównie na wolnem powietrzu, godziwą rozrywką, a w czasie nadchodzących wakacyj wysłanie, jak największej ilości na kolonje wypoczynkowe i lecznicze, tak swoje – jak takie, które gwarantują należytą, katolicką opiekę naszym dzieciom ze szkół powszechnych Krakowa.

WYKAZ OFIAR

Kurja metropolitalna ze składek kościelnych 1059·96 zł. — Arcybractwo miłosierdzia 500 zł. — III. Zakon OO. Reformatów 100 zł. — Bractwo Wniebowzięcia N. M. P. 30 zł. — Sodalicja Pań Kr. Kor. P. 25 zł. — III. Zakon OO. Franciszkanów 50 zł. — Arcybractwo Św. Józefa OO. Karmelitów Bos. 10 zł. — Komitet paraf. „Bożego Ciała“ 10 zł. — III. Zakon M. Bos. Karmel. i Św. Teresy 10 zł. — Apostolstwo Modl. Mężczyzn 30 zł. — Apostolswo Modl. Niewiast 50 zł. — Bractwo Ukrzyż. Jezusa u N. M. P. 30 zł. — Sodalicja Panów 87·20 zł. — Bractwo Św. Anny 25 zł. — III. Zakon OO. Kapucynów 60 zł. — Arcybractwo N. Sakr. — Kleparz 8 zł. — Tow. Św. Winc. à Paulo N. M. P. 21 zł. — Stowarz. Św. Zyty 33 zł. — XX. Prefekci (zebrane na

---

Ekonom z dumną pojętnością uzupełnił:

— Niby wedle tych sprych do najtyczanki.

— Ależ gdzie tam, — pochwyciła prędko dziedziczka, — zaproś go tak do dworu... na obiad... na śniadanie. To przecież obcy człowiek, a w tych górach niema gospody...

Hałajkiewicz kiwnął głową na znak, że pojmuje dyspozycję, a po kilku jeszcze zdanych relacjach z biegu gospodarczego, szarpnął nogami, powiedział znowu: – *Pam* do nóg wielmożnego państwa, — i wyszedł z pokoju.

Pani Zbąska z uśmiechem zwróciła się do córki, której wesołość uśmierzała się powoli.

— Będziesz mogła zupełnie zaspokoić swoją ciekawość, lękam się tylko, aby ten nieznajomy wędrowiec, którego wyobrażasz sobie przynajmniej jakimś znakomitym artystą, lub Bóg wie czem więcej, nie zawiódł grubo twego oczekiwania.

Leonja swawolnie wzruszyła ramionami.

— Wielkie rzeczy! przynajmniej na chwilę obaczymy kogoś obcego w naszej odludnej, jednostajnej okolicy! — odparła prędko.

I nagle jakaś lekka chmurka przebiegła po jej śnieżnem czole.

— A bogdajże cię! — zawowała żywo, porywając się z miejsca, — zapomniałam nasypać żołędzi mojej Dosi. Biedne stworzenie mrze zapewne z głodu!

I jak ptaszek furknęła z pokoju, nie dotykając nawet ziemi lekkiemi stopami.

Pani Zbąska z jakimś rzewnym uśmiechem spozierała na odchodzącą.

Potem utkwiła nagle wzrok w drzemiącego męża.

Pan Erazm się ocknął, poruszył ustami, spojrzał wkoło siebie i zaśmiał się głośno, spazmatycznie. *C. d. n.*

W. Zgrom.) 27 zł. — Konferencja Św. Winc. à Paulo (Św. Florjan) 6·72 zł. — III. Zakon OO. Dominikanów 50 zł. — Kółko Amatorskie Katol. Stow. Młodzieży na Modrzejówce 10 zł..— p. Turman 90 zł. — p. Lisowska 5 zł. — p. Dr. Dłuska 1·20 zł. — X J. Masny 50 zł. — X. Dr. J. Rychlicki 10 zł. — p. Stoczkowa 2 zł. — p. Zadorowa 5 zł. — p. Niedźwiecki 5 zł. — p. Górecka 1·20 zł. — p. Kowalcowa 5 zł. — p. Nowicka 1 zł. — p. Mondalska 5 zł. — p. Inż. Bereta 20 zł. — X. Dr. Hajduga 1·20 zł. — p. Kurkowska 3 zł. — p. Kuczyńska 1 zł. — p. Jasielska 5 zł. — p. Janisiewicz 1 zł. — p. Borzeniowa 3 zł. — p. Korzeniowska 1·20 — p. Opesachowa 2 zł. — p. Rudrofowa 2 zł. — Włosieryna 2 zł.

DARY W NATURZE

X. Prałat M. Jeż 25 egz. „Do Chrystusa Króla". — Dr. Żulińska, bielizna, zabawki. — p. Lulczewska książki, bielizna, zabawki. — p. J. Kopecka książki, pisemka dla dzieci.

Ogólny dochód wynosi 2454 zł. 48 gr.

Z CZEGO WYDANO NA OPIEKĘ POZASZKOLNĄ

Katol. Związkowi Polek — Sekcji „Ochrony Dzieci" 1107 zł. — Kongregacji „Dzieci Marji" 599·96 zł. — Oratorjum XX Salezjanów 150 zł. — Lidze parafji Św. Stanisława K. na Dęlnikach 210 zł. — na prenumeratę pisemek i inn. 34 zł.

Ogółem wydano 2.101·66 zł.

Dodać należy, że wydatki miesięczne stowarzyszeń na opiekę pozaszkolną wynoszą około 1300 zł. Opieka ta obejmuje dziś 21 szkół powsz. w Krakowie.

Sekcja „Opieki pozaszkolnej" poczuwa się do miłego obowiązku złożenia najserdeczniejszego, „Bóg zapłać" wszystkim ofiarodawcom na tak zbożne cele i wyraża gorącą prośbę, aby nadal skutecznie wspierali poczynania „Sekcji Opieki pozaszkolnej!" *X. S. Kędzior*

W Krakowie 19 IV. 1929 r.

Kraj szczęśliwy.

Za jeziorem wody błękitnej,
Na widnokręgu dalekim,
Góry, od lasów granatowo-aksamitne
Kryją szczyty w obłokach lekkich.

Tak tam dobrze... ludzi pewnie niema,
Jak w najcichszej, szczęśliwej oazie, —
Lecz kraju tego nie zna cała ziemia,
Jest tylko na moim obrazie...

Janina Brzostowska.

OD REDAKCJI.

Prenumeratorom „Dzwonu" którzy do 15 maja b. r. nie wyrównają zaległych rachunków będziemy zmuszeni chcąc z przykrością wstrzymać dalszą wysyłkę „Dzwonu".

Co należy wiedzieć o tyfusie brzusznym?

Tyfus czyli dur brzuszny — zjawisko nierzadkie a groźne — jest zakaźną sprawą chorobną, która zwykle szerzy się w formie nagminnej, nawiedzając w głównej mierze ludzi w wieku od 15 — 30 lat. Epidemje tyfusu rozwijają się ze szczególną łatwością, przybierając niejednokroć szerokie rozmiary. Przyczyną tego jest z jednej strony wybitna zaraźliwość cierpienia, z drugiej zaś — mnogość dróg, któremi zakażenie rozprzestrzeniać się może. Najpospoliciej w tem przenoszeniu się zarazy z chorych na zdrowych pośredniczą: woda, mleko, arykuły spożywcze tudzież różne przedmioty, których używali chorzy ludzie. Jak poprzednio wzmiankowaliśmy, dur jest procesem zakaźnym, infekcyjnym. Sprawcą przeto tej choroby są minimalne twory bakteryjne, które — oglądane pod silnem powiększeniem — przedstawiają się w postaci wysmukłych, lekko zgiętych laseczek; zwiemy je lasecznikami bądź prątkami. Zasługa wykrycia tych drobnoustroi przypada w udziale niedawno zgasłemu w Krakowie prof. Browiczowi, który po raz pierwszy stwierdził ich obecność w roku 1875 w śledzionie zmarłych na dur. — Bramą poprzez którą prątki duru wkraczają do ustroju człowieka jest przewód pokarmowy; innych dróg infekcji dotychczas stwierdzić nie zdołano. Wkrótce po swem wniknięciu do organizmu ludzkiego, zarazki, o których mowa usadawiają się na błonie śluzowej jelita cienkiego i tu przedewszystkiem mnożą się w sposób tak intensywny, że zakażona śluzówka rychło obfitować zaczyna wprost w całe kolonje bakteryjne. W następstwie tego, mianowicie z powodu niszczycielskiej pracy zakażających prątków, zaczynają w obrębie jelita zjawiać się zmiany zapalne, potem tworzą się tu nacieki i wrzody, które często nadżerają naczynia krwionośne ściany jelitowej, co daje podstawę dla występowania wielce niebezpiecznych krwotoków. Oprócz tej bezpośredniej, miejscowej działalności zarazków, na całokrztałt istoty cierpienia składa się jeszcze zatrucie ustroju jadami, które zagnieżdzone w jelicie mikroby wydzielają. Zatrucie tego rodzaju następuje przy udziale krwi, które wspomniane jady wchłania i roznosi po całym ustroju. — Miejscowa i ogólna t.j.: za pośrednictwem jadów wykonywana praca chorobotwórcza zarazków znajduje wyraz w powstawaniu szeregu zaburzeń — objawów chorobowych. Jakież są te objawy? Przedewszystkiem wskazać tu musimy na zjawiska ogólnego niedomagania, jako na najwcześniejszą oznakę duru. Zjawiska te powstają po upływie 1 — 3 tygodni od momentu zakażenia, trwają czas niedługi, poczem ustępują miejsca właściwym symptomom choroby, któremi są: gorączka, bóle głowy, nudności, biegunka, wzdęcia brzucha, zaburzenia w pracy serca, obrzęk śledziowy i wątroby, zmiany języka, powstawanie wysypki skórnej i t. p. *Dok. nast.*

Baczność Inwalidzi niezarejestrowani!

WYDZIAŁ WYKONAWCZY Ligi Obrony Praw Inwalidów Wojennych i Wojskowych zawiadamia wszystkich Inwalidów **nieposiadających książeczek inwalidzkich** a więc tem samem **niepobierających** renty inwalidzkiej, że ustawa sejmowa z dnia 22 lutego roku bieżącego, zmieniająca częściowo artykuł 24-ty Ustawy inwalidzkiej, jest już zatwierdzona przez Senat Rzeczypospolitej.

A więc starania Wydziału Wykonawczego na terenie Sejmu i Senatu około przedłużenia terminu rejestracji do 31 grudnia 1930 roku nie poszły na marne.

Dzisiaj, kiedy główny cel został osiągnięty Wydział Wykonawczy przystępuje do zorganizowania tych wszystkich inwalidów niezarejestrowanych, w Ligę Obrony Praw Inwalidów Wojennych, której oddziały istnieć powinny w każdem mieście i miasteczku Rzeczypospolitej Polskiej.

Jednocześnie Wydział Wykonawczy zawiadamia tych wszystkich inwalidów, którzy prosili listownie o informacje dotyczące rejestracji i uprawnień do inwalidztwa, że odpowiedzi na te listy umieszczone zostaną w pierwszym numerze „Głosu Inwalidy“, który będzie organem urzędowym Ligi, i który ukaże się w drugiej połowie kwietnia r. b.

Wpisowe do Ligi wynosi 2 złote, składka miesięczna 1 złoty.

Inwalidzi! nie zaniedbujcie przypilnować swoich interesów.

Inwalidzi! zgłaszajcie swoje adresy do Wydziału Wykonawczego Ligi, mieszczącego się przy ul. Marszałkowskiej 74 m. 11. w Warszawie.

Inwalidzi niezarejestrowani! zapisujcie się na członków Ligi Obrony Praw Inwalidów Wojennych i Wojskowych.

Inwalidzi! pamiętajcie, że tylko wspólnemi zorganizowanemi siłami zdołamy poprawić swój byt i egzystencję.

W kościele paraf. **Bożego Ciała** na Kazimierzu odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 maja b. r.

Uroczyste Triduum

ku czci błog. Stanisława Kazimierczyka

z następującym porządkiem:

O godź. **9 rano** w środę, czwartek i piątek — wotywa przed ołtarzem błog. Stanisława Kazimierczyka z kazaniem i błogosławieństwem. W czasie triduum wygłosi kazania **X. Dr. Staich.**

Uprasza się wiernych o jaknaliczniejszy udział w tem nabożeństwie.

List z parafji

Marcyporęba w kwietniu 1929.

Chcę się podzielić z Sz. Czytelnikami „Dzwonu“ radosną nowiną: Za staraniem X. patrona H. Doskocza zostało założone w naszej parafji „Katol. Stow. Młodzieży Polskiej“ dnia 7. kwietnia b r.

Na zebranie wstępne przybyli: Przew. X. Kanonik Jan Matoga, ks. Doskocz, kierownik szkoły p. Bronowski i kilkudziesięciu chłopców.

Przew. X. Kanonik krótko a serdecznie przemówił do zebranych, wyrażając radość, że znalazło się tak wielu chłopców chcących się zapisać do Stowarzyszenia. P. Bronowski zachęcał młodych kandydatów do wytrwania w obowiązkach członkowskich.

W następną niedzielę po nieszporach odbyło się w sali szkolnej Walne Zebranie. Tym razem przybyło dwa razy więcej ochotników.

Stowarzyszeni wyrażają wdzięczność tym wszystkim, którzy tak ochotnie zajęli się młodzieżą.

Druhowie! bądźcie dumni z tego, że jesteście w Stowarzyszeniu! Służcie Bogu i Ojczyźnie pamiętając na te słowa:

Nie pieszczoty i zabawy
Lecz nauka, trud i praca
Kształci w człeku umysł prawy
Serce cnotami wzbogaca.

Stanisław J.
Sekretarz Stow.

Czytelniku! Nie umieścili twojej korespondencji w „Dzwonie“? Nie zniechęcaj się! Próbuj dalej! a napewne dojdziesz do wprawy i zwyciężysz redakcję!

Porady prawne

Własť: zmianę granic gminnych może przeprowadzić Ministerstwo spraw wewnętrznych, ale bez zgody gmin i interesowanych mieszkańców sprawa byłaby utrudniona. Nadto trzebaby od władz kościelnych uzyskać zmianę granic parafji i diecezji. Wobec tego najlepszym środkiem jest ścisłe pszestrzeganie kompetencji w oficjalnych granicach.

J. P. Borek stary. W procesie o zwrot dzwonu trzeba udowodnić nietylko jego nadanie na kolej, ale i odbiór przez adresata, tembardziej, że w czasie wojennym przesyłka mogła w drodze łatwo zaginąć. Aby się nie narażać na niepotrzebne koszta radzimy zebrać najpierw dowody albo dzwon u firmy polubownie reklamować.

Z. Kisielewska, Zakopane. Nie jest wskazanem prowadzić tę sprawę na własną rękę, bo to i koszt i skutek wątpliwy. Najlepiej zwrócić się do najbliższej filji Związku Inwalidów wojennych.

Emerytowana nauczycielka. Kraków. Prosimy nadesłać.

M. O. 8. Można żądać sądownie drogi koniecznej do gruntu ale koszta i odszkodowanie za grunt pod drogę trzeba zapłacić. Jeżeli gmina jest hipoteczną właścicielką spornego gruntu a obecnie w procesie prowizorjalnym stwierdzono, że od dwóch lat jest także w jego posiadaniu to grunt ten można w drodze procesu odzyskać

jedynie przez udowodnienie zasiedzenia t. z., że pan ten grunt posiadał w dobrej wierze, prawnie niewadliwie i nieprzerwanie przez lat 40 zanim znów gmina posiadanie potajemnie nabyła. Gmina jako hipoteczna właścicielka znowu zasiedzi prawo własności przez trzyletnie nieprzerwane posiadanie — wobec tego proces musiałby być wytoczony zanim 3 lata od pierwszego zasadzenia drzewek przez gminę upłyną.

Staraniem Ligi Katolickiej parafji Najśw. Salwatora na Zwierzyńcu — otwarto 22/IV. szkółkę — jako opiekę pozaszkolną dla młodzieży ze Szkoły XXXI przy ul. Słonecznej (Półwsie Zwierzynieckie). Do szkółki zapisało się 40 uczniów. Przez dwie godziny popołudniu będą pozostawały dzieci pod opieką nauczyciela tamtejszej szkoły — odrabiając przy jego pomocy zadane ekcje a resztę czasu spędzając na zabawach. Pracę i zabawę przegrodzi skromny podwieczorek. Otwarcie Szkółki nastąpiło w obecności Ks. Kanonika Stanisława Pilchowskiego, kierownika szkoły p. Dr. Piotra Florczyka i członków Wydziału Ligi Katol. — Ks. Kanonik Pilchowski w gorących słowach zachęcił dzieci do korzystania ze szkółki.

O BUDOWĘ DOMU KATOLICKIEGO W PRĄDNIKU CZERWONYM.

W niedzielę, dnia 7 kwietnia br. odbyło się w sali domu parafjalnego w Prądniku Czerwonym zebranie obywatelskie w sprawie budowy domu katolickiego, którego brak daje się bardzo dotkliwie odczuć w nowej parafji P. Jezusa „Dobrego Pasterza“. — Miejscowy proboszcz Ks. Józef Mazurek przedstawił zebranym w obszernym wywodzie konieczną potrzebę budowy domu katolickiego, któryby stał się siedzibą organizacji katolickich i ogniskiem akcji katolickiej w parafji. Jako przykład wskazał inne przedmieścia Krakowa n. p. Nową Wieś, Grzegórzki i t. p. gdzie zbudowano i otwarto domy ludowe.

Po przeprowadzonej dyskusji wybrano obszerny Komitet obywatelski, który ma zająć się wyszukaniem odpowiedniego placu, a następnie budową domu katolickiego. W skład Komitetu wszedł cały szereg poważnych obywateli.

Na przewodniczącego tego Komitetu powołano jednomyślnie przez aklamację p. profesora inż. Artura Romanowskiego.

Wszystkim czcicielom Marji Niepokalanie Poczętej poleca się wyszłą niedawno broszurkę p. t. „Złote promienie Cudownego Medalika“ zawierającą łaski nawrócenia, i t. d. uzyskane za pośrednictwem „Cudownego Medalika“, który Niebios Królowa objawiła pokornej nowicjuszce ze Zgromadzenia SS. Miłosierdzia, Św. Wincentego, Siostrze Katarzynie Labouré, w domu ich macierzystym w Paryżu w 1830 roku.

Sprawa beatyfikacji tej wielkiej sługi Marji Niepokalanej, rozpoczętą została w Rzymie w 1907 r.

(Broszurkę tę nabyć można, **po cenie 60 gr.**, w Krakowie, w Domu Centr. SS. Miłosierdzia — przy ul: Warszawskiej l. 8).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. J. Mazur. Do Seminarjum duch. wymaga się ukończenia szkoły średniej; najlepiej przedłożyć swą prośbę O. Prowincjałowi OO. Kapucynów w Krakowie.

P. A. Popowczak: Prosimy napisać.

Na dom akademicki: N. N. Żywiec 10 zł., Smyczyńska Marja 2 zł., Matylda Geruszczak 3 zł.

Na misje: A. R. 5 zł., A. M. 5 zł.

Przegląd tygodniowy

Prezesem Banku Polskiego

Został zamianowany Dr. Władysław Wróblewski były poseł polski w Waszyngtonie. Dotychczasowy wiceprezes Banku Polskiego dr. Młynarski ma pozostać na swojem stanowisku do września b. r.

Podwyższenie stopy procentowej

Dnia 27 b. m. wyszło rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości o lichwie pieniężnej. Stopę podniesiono z 12 procent na 13 procent to zn., że dopiero ten co pobiera 14 procent dopuszcza się lichwy. W związku z tem banki tak państwowe jak prywatne podwyższają stopę procentową, płaconą od wkładów. — Powyższe rozporządzenie ma na celu zatrzymanie odpływających z Polski kapitałów w naszym kraju.

Pomnik Mickiewicza w Paryżu

Został uroczyście odsłonięty w niedzielę 28. kwietnia, Rząd polski reprezentował minister sprawiedliwości p. Car.

Ks. Józef Londzin

Senator i burmistrz Cieszyna zmarł dnia 21 b. m.

„Rozbrojenie Stanów Zjednoczonych.

Preliminarz budżetu Stanów Zjednoczonych na rok 1929/30 przewiduje sumę 62 500.000 funtów szterlingów na cele rozbudowy floty wojennej. Suma ta, przewyższająca o 16 miljonów funtów odpowiednią rubrykę budżetu angielskiego, nie uwzględnia wydatków na budowę nowych krążowników.

„Daily Telegraph, który przynosi tę wiadomość, dodaje, że realizacja nowego amerykańskiego programu budowy okrętów ma na celu zapewnienie Stanom Zjednoczonym bezwarunkowego przodowania w posiadaniu krążowników o pojemności 10 000 tonn. Anglja w żadnym razie nie będzie mogła konkurować pod tym względem z Ameryką.

Stany Zjednoczone dążą też do powiększenia swej floty powietrznej; do 867 aeroplanów, posiadanych obecnie, chcą dodać jeszcze 273 nowe.

Austrja

Po ustąpieniu kanclerza X. Seipla niema jeszcze nowego kanclerza. Klub posłów chrześcijańsko-socjalnych postawił ostatnio kandydaturę posła do Rady Narodowej Ernesta Streeruwitza przedstawiciela wielkiego przemysłu austrjackiego. Stronnictwa większości parlamentarnej kandydaturę tę przyjęły.

Wycieczka polska w Jerozolimie

24 b. m. we środę biskup Okoniewski odprawił uroczyste nabożeństwo przy Grobie św. Wycieczka była przyjęta przez konsula polskiego Zbyszewskiego, który wygłosił serdeczne przemówienie powitalne. Wysłano depesze hołdownicze do Papieża, Prezydenta Rzplitej i prymasa Hlonda.

W Paryżu inaczej w Warszawie inaczej

Jak wiadomo Dr. Schacht przedstawiając na konferencji rzeczoznawców w Paryżu ciężkie położenie gospodarcze Niemiec żalił się że Niemcy utraciły wschodnie prowincje: a więc: Górny Śląsk, Poznańskie, Pomorze — a w tym samym czasie pacyfiści niemieccy wygłaszają w Warszawie i większych miastach Polski odczyty o pokojowych zamiarach Niemców.

Hiszpanja.

Cały rok bez wyroku śmierci.

Pismo „Nacion“ z Madrytu ogłosiło tekst depeszy, którą otrzymał Primo de Rivera, a w której znajdowały się słowa gratulacji z powodu faktu, że w ciągu całego roku nie zastosowano w Hiszpanji ani razu kary śmierci.

Kara śmierci istnieje w Hiszpanji. Władze stosują ją tylko w tych wypadkach, jeżeli orzeczenia sądów zgadzają się z opinją publiczną co do tego, że w danym razie kara ta winna mieć miejsce. Od roku wypadku takiego nie odnotowano ani razu.

51 trumien górniczych.

W północnej Francji, w zagłębiu Loire, w kopalni Roche la Moliere w szybie Combes wybuchł przed kilkunastu dniami pożar, który spowodował zawalente się galerji i zniszczenie rur doprowadzających powietrze. Wskutek tego mimo wysiłków oddziałów ratowniczych, z 570 pracujących górników 51 poniosło śmierć przez uduszenie gazami. Wśród zmarłych jest 13 Polaków.

W SĄDZIE:

— Sędzia: Oskarżoną jesteście Piotrowa żeście męża strasznie podrapała, cóż to znaczy? — nie wiecie, że mąż to głowa rodziny?

Piotrowa: A toć z przeproszeniem panie sędzio w głowę przecież wolno się drapać!!!.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł, na pół r. 4 zł, na kwart. zł. 2·20.
Numer pojedynczy 20 groszy.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.
W Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Wolska l. 6.
Nr. P. K. O. 404.712. — Nr. Telefonu 2820.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEN:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
ćwierć „ 40 „ — ósemka „ 20 „
Za jednołamowy wiersz mm. 80 groszy.
W tekście 2 razy drożej. —

Za Redakcję i Wydawn. z ramienia Katol. Związku Wydw. odpowiada Ks. Władysław Długosz.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie — ul. Kazimierza Wielkiego 95.